

Elżbieta Kurowska: Młodzieńcze autoportrety i wiersze

To są autoportreciki sprzed 45 lat - szkice kradzione czasowi zwykle przeznaczonemu na coś innego, a potem uratowane od spalenia razem z dziennikami. Większość była rysowana ukradkiem w zeszytach lub na kartkach, które potem wklejałam do pamiętnika. I były pod nimi różne podpisy: "Zbuntowana dziś", "Gdybym tak mogła gwizdać na wszystko", "Babciu, dziadziu, a tak mi z Wami było dobrze", "A jak Cię przypomnieć?", "Było - minęło", "Takie sobie" itp.itd. /.../ Oraz kilka wierszy z tamtych licealnych czasów (przełom lat 70.). (Autorka)*

* * *

Otwarły się
białe pustynie
morze atramentu
mojej lasce posłuszne
ucieka do brzegów
fala po fali
odsłania
przestrzeń wiersza

* * *

Dać jeszcze trochę
jeszcze jeden liść zmieścić na brzozie
ścieżkę wyprzedzić o jeden ślad
wyjść poza
i być przed
siebie mieć zawsze blisko
i wciąż bliżej oddali

* * *

Popatrz tylko

zasypało całe niebo śniegiem

księżyc w zaspie

w małych i dużych saniach

komety

po zamrożonym mleku gonią

zimne ognie meteorów

wyrwały się słońcu na harce

zajaczki gwiazdnych luster spokojne

bo strzelcowi strzała przymarza do łuku

popatrz tylko w przerębelskie okna

na srebrne meduzy

- podobno parzą gdy je dotkniesz -

spójrz na plejady ryb

jak pluskają w nocnej toni

Popatrz tylko

i powiedz

że widzisz to co ja...

* * *

Ukłułam się w palec

i kropla krwi spłynęła

na liść...

Żeby było tańczące jesienią

zimną tęskniące

wiosną żeby było zielone

i nie mogło żyć

bez pnia i korzenia
latem niech zapragnie
wypić słońce do dna
A przed każdym snem
niech powie:
wierzę w sens kałuży...

* * *

Stało się
Zdjąłeś nieśmiałość z moich oczu
zawieszona na poręczy wieczoru
obok sukienki
czekała słońca

Gdy weszło zaróżowione
byłeś obok
gładziłeś sukienkę
Ella Fitzgerald sączyła się cicho

* * *

Zrobię
będzie ciepły
i dwa razy owiniesz nim szyję

A tymczasem
nim opadły liście
przyszła zima

Cóż

chciałam zdążyć...

Zapytam tylko

czy może jeszcze poprosisz

o przyszłoroczny szalik

* * *

Jakby to było

przeszczepić się w inne drzewo

drażni niepewność

kształtu liścia

zapachu kwiatów

smaku owoców

niepokoi i kusi

nowy szelest wiatru

Jakby to było

w obcej skórze

nie swoją toczyć krew

myśli nie swoje oswajać...

Jakby to było

nieswojo...